

szwedzki Gustaw Adolf wyrzawszy Pomorze z rąk cesarskich (1630)). W pokoju westfalskim Szczecin i całe Pomorze zaodrzańskie dostało się w ręce Szwedów, resztę Pomorza na wschód od Odry zajął w spadku po ostatnim księciu pomorskim, Bogusławie XIV, elektor brandenburski.

Brandenburgia, umocniwszy się na Pomorzu, od pierwszej chwili dążyła do wyrzucenia Szwedów za morze. Mimo usiłowań wielkiego kurfirsta Wilhelma Fryderyka i Fryderyka I udało się to osiągnąć dopiero w r. 1720, gdy Szwecja wskutek klęsk poniesionych w wojnie północnej musiała ustąpić ze Szczecina, wysp Uznam i Wolina; pozostał jej tylko wąski skrawek wybrzeża na półn. od rzeki Piany. Mimo wszystko była to pozycja cenna, albowiem z ujścia Piany celnicy szwedzcy kontrolowali cały ruch okrętowy, który wskutek zamulenia Świni i Dziwny kierował się poprzez Pianoujście.

Do r. 1648 handel tranzytowy na Odrze cierpiał wskutek rywalizacji trzech państw, leżących nad Odrą, którym sekundowały najważniejsze ośrodki handlowe tego obszaru: Wrocław, Frankfurt n. Odrą i Szczecin. Objęcie Pomorza przez Szwedów i Brandenburczyków jeszcze pogorszyło sytuację i dlatego na drugą połowę XVII i początek XVIII wieku przypada okres zupełnego zastoju handlu szczecińskiego. Fryderyk Wilhelm połączył w roku 1668 rzekę Odrę ze Szprewą i skierował tranzyt śląski z ujść Odry na Łabę. Sytuacja nie poprawiła się mimo zajęcia Szczecina przez Prusy w r. 1714, gdyż Szwedzi w dalszym ciągu zamulali Pianoujście komorą celną, a król pruski nie chciał przyczyniać dochodów swoim rywalom. Bojkot Szczecina odbił się także na Polsce. W r. 1723 zostało przez komorę pruską na Odrze podniesione trzykrotnie cło na zboże polskie. Na lata 1724—1740 przypada okres zupełnego zastoju eksportu zboża polskiego przez port szczeciński. —

Stosunki uległy gwałtownej zmianie po zajęciu Śląska przez króla pruskiego Fryderyka II. Fryderyk II przebudował w zupełności zasady polityki handlowej swoich poprzedników i rzecze Odrze w planach tych wyznaczył pierwsze miejsce. Skierował cały handel śląski ku Szczecinowi, konkurencję Szwecji w dochodach celnych wyminął prostym sposobem przez uszlupnienie Świni i przerzucenie na nią całego ruchu okrętowego z Pianoujścia (począwszy od r. 1747). Dochody komory celnej szwedzkiej spadły do minimum. Holmberg wykazuje, że reformy Fryderyka II były bezpośrednim powodem zbrojnego udziału Szwecji w wojnie siedmioletniej. Wojnę wydano pod pozorem, że zmiany wprowadzone przez Fryderyka sprzeciwiają się postanowieniom pokoju westfalskiego. Wojna ta niedołącznie prowadzona przez generałów szwedzkich nie wniosła żadnych przesunięć terytorialnych i zmian rzeczowych w ujściach Odry. Posiadłości szwedzkie przy Pianoujściu straciły w zupełności swe dotychczasowe znaczenie gospodarcze i dlatego Szwecja bez żalu pozbyła się ich w r. 1815 na rzecz Prus.

Praca Holmberga, oparta na materiale źródłowym niemieckim i szwedzkim, nie przyniosła nic ciekawego dla wyświetlenia udziału polskiego w handlu i tranzycie odrzańskim, jest jednak cennym przyczynkiem dla zrozumienia powodów, dla których Szwecja wycofała się z południowych brzegów Bałtyku.

*Gerard Labuda*

*Karol Górski: Krótkie dzieje Prus Wschodnich. Biblioteka Popularno-Naukowa, Seria: Ziemie Odzyskane. Państw. Zakłady Wydawnictw Szkolnych, Warszawa 1946, stron 92 i jedna mapka.*

Ta kilkudziesięciostronicowa książeczka, w czternastu rozdziałach zarysowująca najważniejsze momenty dzie-

jów Prus Wschodnich, jest pod każdym względem wzorowa. Należałoby sobie życzyć, ażeby wszystkie późniejsze wydawnictwa tej samej serii stały na tym samym poziomie, zarówno co do formy i jasności wykładu jak przede wszystkim treści.

Dzieje Prus Wschodnich nie są przedmiotem łatwym do opisania. Składają się na nie aż trzy odrębne zjawiska państwowe, a także narodowe. — Pierwsze stadium to: Prusy pogańskie (etnicznie pruskie), następnie, Zakon Krzyżacki (mieszanina niemiecko-pruska), ostatnie, Prusy brandenburskie (mieszanina żywiołu niemieckiego i polskiego, tj. mazurskiego). Najwięcej miejsca poświęcił autor dziejom Krzyżaków (rozdz. II—IX), gdyż oni to wywarli największy wpływ na strukturę narodową i polityczną tej ziemi. Rozdziały końcowe rozchodzą się w dwu kierunkach: jedne przedstawiają penetrację państwową brandenburską i przetworzenie Prus na jedną z dzielnic elektoratu brandenburskiego, drugie zaś współdziałanie i wpływy kultury polskiej na życie ludności tu zamieszkałej. Ryciny i mapka nadają wykładowi historycznemu dostatecznej plastyczności.

Cele tej książki są czysto dydaktyczne i dlatego zatwierdzenie jej jako lektury pomocniczej w nauczaniu historii w szkołach należy uznać za rzecz trafną.

Zapoznanie naszej młodzieży, ale też i starszego pokolenia, z dziejami Prus Wschodnich może tylko dodatnio wpłynąć na lepsze zrozumienie jednego z najważniejszych problemów naszej polityki wschodniej i bałtyckiej. „Polska tak wiele błędów popełniła, lekceważąc znaczenie Prus — pisze autor w zakończeniu — że nie może sobie pozwolić na ich ponawianie. Albo Prusy w rękach Niemców i wtedy nie ma Polski, albo nie ma Prus jako kolonii niemieckiej i wtedy jest Polska“. Kto mógł w samodzielnych studiach głębiej

wniknąć w dzieje kolonii krzyżackiej, a następnie brandenburskiej w Prusach Wschodnich, potwierdzi powyższe mniemanie w całej rozciągłości.

Jeżeliby miano przystąpić do drugiego wydania tej wysoce pożytecznej książeczki, pożądane byłoby nieco pełniejsze opracowanie genezy państwa krzyżackiego w Prusiech z specjalnym podkreśleniem jego roli jako ogniwa pośredniego między Brandenburgią a kolonią niemiecką, istniejącą wspólnie w Inflantach, oraz związków, jakie łączyły Krzyżaków z Zakonem Rycerzy Mieczowych, od r. 1237 podległych mistrzowi pruskiemu. W takim ujęciu zaznaczyłyby się lepiej negatywna rola Zakonu wobec dążeń Polski do utrzymania się nad M. Bałtyckim, a uwydatniła pozytywna dla ekspansji żywiołu niemieckiego nad południowymi brzegami Bałtyku. Pożądane też byłoby rozszerzenie dotychczasowych skąpych uwag o kolonizacji polskiej w Prusiech, wzgl. nawet nie zawadziłoby dodanie osobnego rozdziału o początkach i rezultatach imigracji Mazurów do Prus.

Gerard Labuda

Henryk Münch: *Pochodzenie i rozwój miast Polski zachodniej w wiekach średnich*. Kraków 1946. Uniw. Jagiell. i Akad. Górń. Kurs naukowo-informacyjny o ziemiach zachodnich, nr 23, str. 33.

Broszura ta jest podsumowaniem wyników osiągniętych przez autora w przygotowywanej obszerniejszej pracy. Wydanie głównej pracy nie nastąpi prawdopodobnie w bliższym czasie, gdyż część ilustracyjna, niezbędna w tego rodzaju studiach, jest zbyt kosztowna i trudna obecnie do wykonania. Na włączonych do naszego państwa ziemiach zachodnich, obejmujących Śląsk z częścią (historycznej) Ziemi Lubuskiej i Pomorze Zachodnie, autor stwierdza istnienie około 240 miast. Z tych